



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 9 listopada 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk. z odnośzeniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 257

Zjazd XX. patronów i wicepatronów Związku katolickich Tow. robotników polskich

odbył się wczoraj w zamkniętym kółku w sali Domu Katolickiego w Poznaniu.

Zebrańie zajął X. prałat Stychel, prezes Związku, witając uczestników, a zwłaszcza też Najprzewielebniejszego księdza biskupa Likowskiego, który zaszczylił raczył obecnością swoją zebrańie.

X. prałat Stychel odczytał potem porządek obrad, który przyjęto.

Porządek obrad następujący:

1) „Nasze zadania jako patronów w świetle doświadczeń ostatniego roku”. Ref. X. St. Adamski.

2) „Kółka naukowe w obrębie naszych Towarzystw”. Ref. X. A. Lisiecki.

3) Wybór jednego członka do zarządu głównego.

4) Wolne głosy.

X. kanonik Adamski, zabrawszy głos, przedstawił zadania patronów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Praca ta jest jedną z ogniw życia katolickiego. Oplera się ona na podstawowych prawdach. Były czasy, w których panowały teorie, podług których odłączyć trzeba sprawy społeczne od spraw duchownych. W dzisiejszych czasach pojawiają się zdania także takie. My wszakże na nie się nie zgadzamy. Pracować musimy nad tem, aby całe życie nasze, nawet w sprawach ekonomicznych i społecznych, opierały się na zasadach szczerych, kościelnych, katolickich. Drogę wskazała nam encyklika Ojca św. „Rerum novarum”. Przy szczerzej a chętniej pracy pokonać możemy trudności, jakie nam się w tej pracy przedstawiają.

Trudności spotykamy n. p. wśród stanu robotniczego, dla którego głównie pracujemy. Śród tego stanu są wady, które zwalczać musimy, nie zrażając się pracą. Podejrzliwość robotników, jakobyśmy trzymali tylko z inteligencją, z panami, usuwać powinniśmy jako bezpodstawną.

Bardzo szkodliwym sposobem jednania sobie zwolenników jest ton demagogiczny. W tym względzie trzeba być bardzo ostrożnym i podnosić, że stan robotników nie jest jedynym stanem w ustroju naszym, lecz jednym tylko ogniwem jego, ogniwem bynajmniej nie doskonałym. Unikać trzeba wychwalania bezpodstawnego.

Ambicje są także czynnikami, które karbach trzymać należy.

Nauczyć powinniśmy się też rozumnego przewodniczenia zebraniom. Spraw nie należących do zadań naszych, poruszać w Towarzystwach nie należy, aby nie obniżać przez to powagi.

Broniąc prawdy, czynić to trzeba wyczerpująco. Jeśli się nie ma odpowiedniej informacji, odroczyć tę rzecz trzeba na przyszłe zebranie.

Patronowie powinni być zawsze stróżami naszej pracy.

Następnie rozwiódł się jeszcze X. kanonik Adamski nad pracą w Towarzystwach. Są u nas jeszcze parafie, w których żadnych nie ma Towarzystw. Starać się trzeba o ich zakładanie w myśl zasad, które w encyklice Ojca św. rozwinął. Podjąć się trzeba tej pracy niezwłocznie, aby snąć nie było zapóźno. (Oklaski).

W dyskusji zabrał głos X. radca Kotecki, który omówił też list Ojca św. wystosowany do biskupów francuskich i podawał różne wskazówki co do działalności w Towarzystwach. Przemawiał też X. prałat Stychel, X. Stankowski z Inowrocławia, X. Pillachowski z Śląska.

X. Stankowski podnosił, iż przeszkodą w zakładaniu Towarzystw jest ten przepis ustaw, podług którego patronem musi być zawsze proboszcz. Są bowiem wypadki, w których się wykazało, że proboszczowie nie chcą zakładać Towarzystw, a wikariuszom też na to nie pozwalają.

O kółkach naukowych w obrębie naszych Towarzystw mówił X. Lisiecki.

W wykładach naszych — podniósł — brak nam jednolitego planu. Niejedno zdrowe ziarno rzucił się na zebraniach plenarnych, ale to nie wystarcza, bo zachodzi konieczna potrzeba pogłębienia oświaty. Z tego też powodu zaleca X. Lisiecki zakładanie kółek naukowych.

Kółka także należy zakładać dla jednej tylko sprawy, która jest w danej miejscowości najaktualniejszą. Kółka te nie powinny być odrębną organizacją, lecz istnieć w ścisłej łączności i w obrębie Towarzystwa.

Będzie to dalszym rozbudowaniem naszej pracy oświatowej.

Następnie zabrał głos Najprzewielebniejszy X. biskup Likowski, zalecając gorliwą pracę w Towarzystwach, która ma być i jest integralną częścią pracy kapłańskiej „in cura animarum”. X. biskup udzielił uczestnikom błogosławieństwa swego.

Po krótkiej dyskusji przyjęto projekt X. Lisieckiego w zasadzie.

Do zarządu głównego wybrano X. prob. Majera z Jeżyca ponownie.

Wreszcie jeszcze zabrał X. prałat Wawrzyński głos w sprawie zakładania Towarzystw robotniczych, rozwodząc się nad tem, jakby obojętnych ożywić i z jakimi trudnościami walczyć w tym kierunku trzeba.

II Sejmik oświatowy Tow. Czytelników Ludowych w Poznaniu

otworzył wczoraj o godz. 5 na sali Domu katolickiego, stosownym przemówieniem, p. Karol Szczaniecki, wskazując przyczyną na niestający w społeczeństwie naszym brak zrozumienia oświaty ludowej i przedstawiając jako wzór Czechów, którzy z wielkimi ofiarami szerzą oświatę.

W końcu swej mowy wniósł apel o zjednanie Tow. Czytelników Lud. wspólnie

owników, szczególnie wśród pań, które mniej zajęte od mężczyzn.

Na marszałka poprosił X. prałat Wawrzyński, na wicemarszałka p. dra Majkowskiego z Kościerzyny, na sekretarzy X. prob. Kilińskiego z Pilki i p. Koraszewskiego z Opola, na ławników X. Dembka z Chełmży, dr. Rogala z Mogilna i dr. Zakrzewskiego z Poznania.

Referat: „Z doświadczeń ostatniego roku” wygłosił X. A. Lisiecki z Poznania. X. referent wskazał na rezultaty przy organizacji, na postępy i niedomagania w niektórych powiatach. Poleszczającym jest fakt, że stan finansowy się nieco polepszył. Praca biura T. C. L. okazała się intensywniejszą.

Następowały sprawozdania z działalności T. C. L. za rok ubiegły: sekretarza p. dr. Celichowskiego. Sprawozdanie kasowe zdał bardzo wyczerpująco p. dr. Kapuściński. Podajemy niżej tylko kilka liczb. Sprawozdanie to bowiem wraz z innemi wydrukowano w zeszycie 11 „Przeglądu Oświatowego” na listopad.

Dochód: Roczne składki 14,374,51 mk., procenta od kapitałów 2,414,15 mk., zebrane przez gazety 2,537,33 mk., zebrane okolicznościowo 1,776,55 mk. Ogólna suma w dochodach i rozchodach 44,160,40 mk. Fundusz Grunwaldzki, który wypłacony zostanie T. C. L. z końcem roku bież., pokryje niedobory i zaciągnięte pożyczki z lat ubiegłych. Na wniosek X. prob. Kilińskiego udzielono skarbnikowi głównemu deszarży.

Sprawozdanie bibliotekarza zdał p. dr. Michalski, z redakcji „Przeglądu Oświatowego” X. Lisiecki.

Na zarzut skarbnika p. dr. Kapuścińskiego, że komitet telegramów Kościuszkowskich nie przekazuje swych zysków T. C. L., odpowiedział nac. redaktor p. Walery Lebiński, że komitet telegramów Kościuszkowskich, którego celem nie jest wyłącznie popieranie celów T. C. L., corocznie w miarę możliwości i uznania przekazuje T. C. L. pewną kwotę, i że tak samo osiągniętym z telegramów zyskiem wspiera liczne inne instytucje humanitarne i społeczne.

Po dokonaniu wyboru do poszczególnych komisji, zamknął X. prał. Wawrzyński pierwsze to plenarne posiedzenie po g. 7. O godzinie 8 rozpoczęła się praca w tychże komisjach.

Drugie plenarne posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o g. 9.

Będzie, czy nie będzie wywłaszczenia?

(**) Prasa hakatystyczna od czasu ostatnich odwiedzin cesarza w Poznaniu, zawiędzona w swych oczekiwaniach, że cesarz przy otwarciu zamku swego uroczyste ogłosi rozpoczęcie wywłaszczenia, z dnia na dzień coraz bardziej się denerwuje. Chcąc sfery rządzące pociągnąć za język, puszczają od czasu do czasu w świat pogłoski, że już, już zaczęło się wywłaszczenie Polaków. Lecz w te

tropy ukazywały się w „półrządowych organach” wzmianki, zaprzeczające tym pogłoskom. Gazety hakatystyczne w głowę zachodzą, nie wiedząc, co z tym fantem zrobić. Ustawę uchwalono, a użytku z niej się nie robi! A więc będzie czy nie będzie wywłaszczenia? Dyskusja nad tem pytaniem coraz więcej staje się ożywioną.

Pomiędzy innemi zabrały w tych dniach głos nacjonalne „Hamburger Nachrichten”. Czytamy tam:

„Nasamprzód: co do formalnej strony tej kwestji i przeszkodzić rozumie się, nie można ukazywaniu się w prasie różnych wiadomości o zamiarach rządu pruskiego, pomiędzy innemi także nie prawdziwych. Lecz, czyż to potrzebne, by każdej takiej wiadomości zaprzeczać? Miarodajnem dla rozstrzygnięcia pytania, czy ma się zaprzeczyć jednej z nieprawdziwych wiadomości, podanej w tej lub owej gazecie, rzekomo na podstawie urzędzonych informacji, może być tylko rozważenie skutków, które stąd wyniknąćby mogły. Jaką zaś szkodę ma ponieść sprawa narodowa, jeżeli mniemanie, że obecnie trzeba rozpocząć z wywłaszczeniem, pozostaje bez zaprzeczenia? Ustawa istnieje i każdej chwili może być zastosowaną; mniemanie, że rzeczywiście zostanie zastosowaną, już dla tego nie może mieć szkodliwych skutków, że właśnie jest wyrazem woli ustawodawcy. Ustawa ma być mieczem damoklesowym, wiszącym nad głową Polaków. Jeżeli zaś przy każdej sposobności pod pozorem pewnych informacji się zapewnia, że tymczasem rząd ani myśli o użyciu tej broni, natenczas położenie nabiera zupełnie innego charakteru i rzeczywista korzyść ustawy zupełnie się znosi.”

„Ważniejszą jest kwestja, czy „nacisk Kół narodowych na zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu rzeczowo jest uzasadniony, lub czy władze odpowiedzialne słusznie czynią, nie stosując się do tego życzenia, tylko kierując się osobnemi względami. Niejedno zdaje się przemawiać za ostatnią możliwością. Bo to otwarcie przynależałoby, tak łatwą, jak sobie niektórzy przedstawiają, polityką wywłaszczania nie jest. Interesy ekonomiczne, wchodzące tu w grę, wielokrotnie są połączone i znowu sobie przeciwnie, a Polacy z swej strony doskonale są przygotowani, aby te interesy wyzyskać dla siebie. Ponieważ oprócz tego ustawa wywłaszczenia pewne stawia granice, będzie trzeba komisji kolonizacyjnej jak najszybciej dać wolność dysponowania. Bo tylko w spokojnem, dobrze rozważonem planowem działaniu kolonizacji, gdzie nie chodzi o to, by statystyka chępiła się wysokimi liczbami Polaków, gdzieś tam wypartych z ziemi, tylko o to, aby niemieczyna się wzmocniła i pewne miała zyski, — leży gwarancja ostatecznego sukcesu.”

Pewną jest rzeczą, że względy gospodarcze i — jeżeli wolno jest tak się wyrazić — miejscowo-polityczne komisji kolonizacyjnej i władz w ścisłej z nią

zeniu rzeczoznawczych zasługują na staranne uwzględnienie.

Możnaby dodać, że w tych względach wyłącznie pruska strona tej kwestji się uwydatnia, która już z formalnych, konstytucyjno-prawnych powodów w żadnym razie nie może być pominięta.

W dalszym ciągu rozwodzi się artykuł „Hamburger Nachrichten“ nad „kwestją polską“ jako nie „specjalnie pruska, tylko „niemiecko-narodowa“.

Wynowdy podamy w osobnym artykule.

W sobotnim wieczornym numerze konserwatywnej „Kreuz Zeitung“ zamieszczony przez komunikat z „Deutsche volkswirtschaftliche Korrespondenz“ tej treści:

„Potwierdza się, że z prawa państwowego do wywłaszczenia z ziemi według ustawy „o środkach ku wzmocnieniu niemieczyny w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej“ z dn. 20 marca 1908 r., wkrótce zrobi się użytek. Komisja kolonizacyjna wymieniła uchwałę mniej więcej półtora tuzina większych posiadłości rolnych z prow. poznańskiej, które w celu ochrony zagrożonej niemieczyny przez zaokrąglenie osad niemieckich na mocy danego państwu prawa mają być nabyte. Jeżeli w opinii publicznej obszar ten dokładnie został podany, polega to na kombinacji. Jak wiadomo, według § 13 wspomnianej ustawy cały obszar, który państwo nabyć może, nie wynosi więcej niż 70 000 ha.

Propozycje komisji kolonizacyjnej nie odnoszą się ani nawet do połowy tego obszaru, i pozostawiają rządowi tylko dla części tych dóbr nabyć ich do woli.

Ministerjum wkrótce ma uchwalić, w jakich rozmiarach chce się zgodzić na propozycje komisji kolonizacyjnej; przy tem jednak będzie się musiało kierować względem, że, jeżeli istnieje konieczność zastosowania danego państwu prawa, natenczas i obszar nabytków tak być musi wielki, że środek ten skutecznie zapobiegł zagrożeniu niemieczyny w całym obwodzie.

Jak centrowcy niemieczą?

W organie księży zachodniopruskich „Pielgrzymie“ czytamy:

Z różnych stron donoszą nam, że centrowcy rugują prócz gazet liberalnych — masońskich, także gazety polsko-katolickie.

Jesteśmy zdania, że centrowcy powinni popierać swe gazety jedynie wśród Niemców, bo to gazety niemieckie. Tymczasem centrowcy, a także niektórzy księża polecają nawet publicznie gazety centrowe ludowi polskiemu; o polskich gazetach wcale nie wspominają, a jeżeli o nich wspomną, to jedynie w tym celu, aby je potępić i lud polski od nich odstręczyć.

Czyż to słusznie i sprawiedliwie? Czy to po katolicku?

Przeciwko takiemu postępowaniu centrowców i niektórych księży niemieckich musimy stanowczo zaprotestować.

Mamy własne Towarzystwa i organizacje polsko-katolickie, w nich więc skupiać się powinniśmy. Nie możemy obojętnie patrzeć na to, jak centrowcy agituja wśród ludu polskiego, bo należymy do Towarzystw niemieckich i czytamy

nie gazet centrowych połączone jest dla niego z niebezpieczeństwem zniewolenia, może nieraz bezwiednem, ale rzeczywistym.

Zakaz procesji.

X. prob. Dams w Rawiczu, jak pisał stamtąd „Dzienn. Pozn.“, donosił policyjnie, że odbędzie się procesja żałobna przez miasto na cmentarz ze śpiewem łacińskim.

Dla tego, że policyja nie odpowiadała nie, procesja była ogłoszona w „Rawitscher Ztg.“, bo tam zwykle nabożeństwa się ogłasza.

Tymczasem w sobotę 29 października doszły X. prob. pogłoski, że Niemcy katolicy nie pójdą z procesją, ale udadzą się na cmentarz. X. wikariusz Matuschek miał w święto Wszystkich Świętych kazanie i zapowiedział procesję z ambony.

Tymczasem policyja procesję zakazała następnym pismem, które brzmi w tłumaczeniu:

Rawicz, 1 listopada.

Zgłoszona u nas na dziś procesja odbyć się nie może, ponieważ w Rawiczu procesji takich dotąd nie urządzano.

(Podpis nieczytelny).

Policyja zakazała procesji podobno dla tego, że pewien Niemiec katolik udał się osobiście na policyję i spowodował zakaz!

Polska wystawa przemysłowa na Kaszubach.

W Kościerzynie odbędzie się w czerwcu przyszłego roku wystawa przemysłu polskiego, połączona z działem ludzkoznawczym.

Komitet ogłosił odezwę, wzywającą do podpisywania funduszu gwarancyjnego, który już przeszło 1000 marek wynosi.

W skład Komitetu wchodzi następujące osoby:

Dr. Karasiewicz, Tuchola. Dr. Majkowski, Kościerzyna. X. prob. Wróblewski, Jadamy. X. Chmielecki, Brodnica. Al. Wojakowski, Kiszewa. Czesł. Nagórski, Starogard. Fr. Biedowicz, Fr. Sędzicki. K. Rudawski. A. Sobota. A. Głazik. K. Hubert. Ign. Gończ. T. Rogalla. A. Swieczkowski. J. Wolter. Al. Zynda. Piwnicki z Kościerzyny.

Znamienny zakaz.

Rejencja opolska zakazała p. Różańskiemu udzielać lekcji śpiewu w Tow. „Harmonia“ w Dąbie. Za przekroczenie zakazu grozi kara 300 marek. Znamiennym jest to, że tak wysoka władza nie umie podać żadnego przepisu prawnego na uzasadnienie swego zakazu. Widośnie sądzą, że wobec Polaków nie potrzeba się pytać o to, co prawo przepisuje.

Antypolska agitacja pruskich hakatystów w Wiedniu.

Wiedeński korespondent krakowski „Głosu“ donosi:

Na zgromadzeniu członków wiedeńskiego niemieckiego klubu, w którym uczestniczyli między innymi posłowie Pacher i dr. Weldenhofer, ożywną dy-

skusję wywołała sprawa Polaków i Rusinów w Austrii i stosunek obu narodów do Niemców.

Powód dał wykład prof. akademii poznańskiej, dr. Hoetzsch (1). Mówca przedstawił w nim dzieje Polski porobowej i wykazywał zasady, jakich trzymały się Niemcy w stosunku do Polaków.

Dr. Hoetzsch dzieli cały ten okres czasu na kilka faz między któremi stara się przesunąć linię graniczną. Za pierwszy okres uważa czas do r. 1830 w którym polityka pruska starała się zapewnić Polakom jak najszerszą wolność. Wobec powstania polskiego i przyłączenia się doń Polaków z pod zaboru pruskiego, system zmienia się i w latach od 1830 do 1840 pruski zarząd podejmuje szereg surowych zarządzeń, zwróconych przeciw Polakom. Za panowania króla Fryderyka Wilhelma IV znowu ulega kierunek polityki zupełnej przemianie, w miejsce surowej biurokracji następuje łagodność i chęć zdobycia sobie nia społeczeństwa polskiego. Ks. Bismarck określił politykę tę później za „błędne postępowanie szlachetnego księcia“. W okresie do roku 1872 starano się rozwiązać kwestję postawieniem tezy, że w państwie pruskim są jedynie pruscy poddani, zatem niema podstawy do nieporozumień między Polakami a Niemcami.

Po utworzeniu się cesarstwa niemieckiego, chwilowy pomyślniejszy zwrot w polityce polskiej zastępuje pierwsza faza bismarckowskiej polityki, stojąca do pewnego stopnia w związku z ideą t. zw. „Kulturkampf“.

W r. 1886 powstaje milionowy fundusz kolonizacyjny, zaczyna się parcelacja większych własności ziemskich i osiedlanie na nowo zdobytych terenach osadników niemieckich. Po krótkiej próbie pojednania, Bismarck wprowadza w życie drugą część zamierzonego dzieła.

Stanowi je: dalszy rozwój kolonizacji, wzmocnienie niemieckiego stanu właścicielskiego przez organizację, trwanie przy zasadzie utrzymania języka niemieckiego w szkole i urzędach, podniesienie prowincji polskich pod względem gospodarczym i kulturalnym. Praca w ostatnim kierunku wydała nadszperkowane rezultaty: Polacy zdobyli silną organizację gospodarczą i nie chcieli wypuścić z rąk kawałka ziemi. To wywołało, zdaniem dr. Hoetzsch, konieczność wydania ustawy wywłaszczającej, gdyż dzieło kolonizacji musiało posunąć się tak daleko, jak tego wymagały interesy państwa.

Celem pruskiej polityki w stosunku do Polaków nie było germanizowanie kraju; według określenia Bismarcka, państwo niemieckie winno być na wschodniej granicy państwa wzmocnić żywioł niemiecki i mieć tam pewnych ludzi. Doświadczenia w czasie powstań polskich wykazały, że Polacy nie odpowiadają powyższej zasadzie; należało zatem zmienić w prowincjach tych stosunek procentowy ludności w takim stopniu, by państwo pruskie zostało na granicy wschodniej zupełnie zabezpieczone.

Wynowdy mówcy spotkali się z żywym uznaniem zgromadzenia, a przewodniczący v. Gröling wyraził mu podziękowanie. Dyskusja toczyła się w dalszym ciągu na temat stanowiska Polaków w Austrii.

Prof. Uebersberger polecił Niemcom,

aby zwracali więcej niż dotychczas uwagę na sprawy Rusinów. W tym samym duchu przemawiał następnie pos. Pacher, który przedstawił parlamentarny stosunek Polaków do Rusinów. Przechodząc do kwestji narodowościowej w Austrii, mówca zaznaczył, że trudność w rozstrzygnięciu tej kwestji wywołuje stanowisko Czechów.

Pos. Weldenhofer, wychodząc z założeń dra Hoetzsch, w wywodach swych posunął się znacznie dalej, twierdząc, że akcja Niemców nie powinna się jedynie ograniczać do obrony interesów państwowych na granicy wschodniej, lecz winna wejść w stadium ataku. Odnosnie do sytuacji w Austrii mówca omawiał szeroko sprawy polsko-ruskie i przyłączył się do zdania pos. Pachera. W dalszych debatach zabiera głos szereg mówców.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Turcja otrzymuje pożyczkę od niemieckich kapitalistów. Niemieckie banki pożyczają Turcji 11 milionów funtów. — Wiadomo, że Turcja starała się o pożyczkę we Francji, lecz jej nie uzyskała. Nie ulega wątpliwości, że wpływ Niemiec na tureckie sprawy przez pożyczkę tę wzrośnie.

Austria. W Wiedniu odbyło się zebranie protestujące przeciwko obelgom rzuconym przez burmistrza Rzymu, żyda Nathana.

— Z Bośni donoszą, że pomiędzy bośniackimi a tureckimi celnikami przyszło do wymiany strzałów, rannych nie było.

— W sejmie morawskim urządzają postowie niemieccy obstrukcję. Mówcy niemieccy przemawiają po pięć i więcej godzin z rzędu, aby nie dopuścić do żadnych uchwał.

Galicja. Rusini urządzają w sejmie galicyjskim obstrukcję. Obrady toczą się wśród wrzasku i trąbienia Rusinów.

Hiszpania. Obawiano się, że tej niedzieli wybuchną w Barcelonie poważniejsze rozruchy. Lecz rząd w czas zapobiegł wszelkim zbiegowiskom i potrafił utrzymać porządek.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 8 listopada po raz 8-my „Lalka“. Operetka w 3 akt. E. Andra. Występ p. Józefy Delius. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę, dnia 9 listopada po raz 3 „Wesele podczas rewolucji“, dramat w 3 aktach przez Sofusa Michaelisa, przeł. G. K. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 10 listopada po raz 9 „Lalka“. Operetka w 3 aktach E. Andra. W partii „Lalki“ wystąpi p. Celinska. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 11 listopada „Nietoperz“. Operetka w 3 akt. J. Straussa. — Występ p. Józefy Delius. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 12 listopada po raz 1 „Gęsi i Gąski“. Komedja w 5 aktach Michała Bałuckiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W niedzielę, dnia 13 listopada po poł. „Straszny dwór“. Opera w 4 aktach Moniuszki. — Po raz 31.

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

— Nie bój się — uspokajał go siłacz wrzuszając ramionami — kapitan Marlon jest najdzielniejszym w świecie marynarzem... równego mu nie znajdziesz na całej kuli ziemskiej... tyle dla niego znaczy nawałnica na morzu, co dla drugiego burza w szklance musującego jabłeczka.

— Masz słuszność — przyznał chłopiec — mimo to jednak strach mnie ogarnia.

— Mówię ci, że niema niebezpieczeństwa. Zresztą on musi także pomógł ci trochę; wszak i my pracujemy ciężko tu dla zdobycia nieco grosza, mogącego nam ułatwić wydostanie się z przeklętej Ameryki.

— No maly, nie frasuj się, na ciebie kolej, zanuć piosenkę.

— Panowie i panie, podczas gdy będziecie oglądali malowidła zdobiące skó-
rę waszego unieszonego sługi, zanim wy-

konywać zaczęli sztuki akrobatyczne, doprowadzą nieźrównanej siły, pan Hektor prosi was o pozwolenie zaśpiewania swojej piosenki o garbusku.

— Ty mój chłopcze nuć śmiało: twój śliczny głosik śpiewanie nam do kieszki całe setki pieniędzy.

Z okiem ciągle zwróconem na niebo, pokrywając się coraz gęstszymi chmurami, Hektor zaczął śpiewać piosenkę, której zwrotki kończyły się prośbą:

Boli serce garbuska, gdy widzi
Że złośliwy człowiek zeń sztydzi;
Nie sztydzić, ja proszę ze łzami,
Ale hojnie obdarzyć groszami.

Czysty, dźwięczny głos dziecka, rzucone wypowiedzenie słów pełnych smętniej rezygnacji, ruchy i postawa ułomnego malca, wszystko to wywołało wśród widzów bezgraniczny entuzjazm, objawiający się nieumliknymi oklaskami.

Wiatr jednak wzrósł się coraz silniej, gnąc jak trzcinę lodygi palm i kokosów. Ryk wzburzonej fali zagłuszył ostatnie słowa piosenki i brawa publiczności. W porcie na alarm dają strzał z armaty, wzywający wszystkie statki do prędkiego powrotu. W mgnieniu oka

panika ogarnia publiczność; tłum ciekawych rozplętnął się, ucieka na wszystkie strony, pozostawiając na placu Tatuowanego i dwoje dzieci, nie udzieliwszy im niestety, za ich popisy najmniejszego choćby miedzianego pieniążka.

Zawód ten jednak był im obojętny; mimo uspakajających słów siłacza w sercach dzieci zbudziła się okropna trwoga. Na rzęsach ich zawisły łzy, owe ciche łzy istot, przywykłych do cierpienia. Z niepokojem spoglądali na wzburzone, huczące morze.

Statki z gośćmi, używającymi dla przyjemności wycieczek, wracają pospiesznie. Łodzie kupieckie zabierają towar z parowca, stojącego na kotwicy i dążą z ładunkiem do przystani. Na morzu widać już tylko statek i mniejszą łódź, w oddali trzydziestu sążni jeden od drugiego; od portu dzielą je odległość sześciuset metrów. Dreszcz przejmujący wszystkich na widok niebezpieczeństwa, na jakie wystawione są oba statki, niemożliwe niesienie im pomocy, a zatoka w przystani roi się od rekinów.

Tysiące widzów spogląda bezradnie na mający się rozegrać dramat; katastrofa z każdą sekundą bliższa.

Na łodzi trzech ludzi: dwóch murzynów, jeden biały, trzymając ster.

— Tatusi!.. to Tatusi! — krzyczą dzieci, poznając wyniosłą postać kapłana...

Na statku cztery osoby: dwóch majtków i dwoje podróżnych: mężczyzna i kobieta; ładny to statek, silnie zabudowany, pod sterem zdolnych marynarzy.

Podróżni, mąż i żona, przybywszy parowcem z Hawru, najeli go na wycieczkę dla zwiędzenia wybrzeży. Statek ów, leżąc na boku i płynąc z szybkością lotu ptaka, jakby cudem utrzymywał się na powierzchni morza. Manewrem, często używanym przez żeglarzy tamtej strefy, jeden z majtków, nieczepwszy się masztu, nagiął go ciężarem ciała w przeciwną stronę wiatru, któremu tym sposobem stawiał opór skuteczny.

Gromady olbrzymich ptaków morskich, zwykłych towarzyszy nawałnicy, konwojowały zagrożone łódzie, krążąc nad nimi z krakaniem złowrogim, podczas gdy rekiny pływały cichaczem, wążąc pożądaną żer i wysuwając z pod wody zaokrąglone skrzelia o stalowym polysku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— W niedzielę wieczorem po raz 10-ty „Lalka“, operetka w 3 aktach E. Andra. Występ p. Józefa Delius. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 14 listopada po raz 2 „Gęsi i Gąski“. Komedja w 5 akt. Michała Bałuckiego. Ceny dramatu. Abon. ważny.

W przygotowaniu „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 8 listopada 1910.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Baczność redacy!** uważając, aby urzędnik liczący ludność pierwszego grudnia rb. podkreślił w karcie urzędowej mowę polską jako Wasz język ojczysty.

* **Z koncertów.** Drugi koncert symfoniczny odbył się wczoraj na sali akademickiej pod kierownictwem p. Sassa. Koncerty symfoniczne cieszą się stale wielkim powodzeniem a zadowolając to staranność, z jaką utwory bywają wykonywane, i doborowi sztuk produkowanych. Na wstępie odegrano Beethovena 7 symfonię A dur op. 22. Symfonia ta jest, jak mówi Wagner — ubóstwieniem tańca: jest ona tańcem w najwznioślejszej jego istocie, najszybszy wyraz, niejako ruchu ciała idealnie inkorporowanego. Jeżeli orkiestra znamiennej istoty tego dzieła nie uchwyci, to choćby technicznie odegrała była bez zarzutu, występ będzie chybionym. Pan Sass uwydatnił właśnie ducha utworu tak plastycznie, że słuchacz musiał zrozumieć intencję twórcy. W koncercie Dworzaka wystąpiła skrzypczka Plagfaire. Siła to pierwszorzędną. Artystka opanowała instrument najzupełniej i posiada wielką inteligencję muzyczną. Orkiestra solistka wtórowała ze zrozumieniem. Oklaski, które darzono solistkę były zasłużone. Ryszarda Straussa scenę młosiła z „Feuersnot“, najeżoną technicznymi trudnościami, odegrano z wielką brawurą. Po tej silnej i nerwej targającej muzyce był jakby ukojeniem koncert A moll dla organów i orkiestry. Zespołenie głośniejszego tonu organów z ensemblem całej kapeli udało się znakomicie. Huczące oklaski były zasłużoną nagrodą dla zdolnego i sumiennego dyrygenta i artysty.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Pokwitowanie.** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. X. prob. Józewicz z Kościuszek 20 marek. A. Rose, Bazar, 63,00 mk. Mańkowska 2,25 mk. N. N. 1 mk.

Czech Kusztań,
skarbnik.

* **Pokwitowanie.** Za łaskawym pośrednictwem „Dziennika Poznańskiego“ złożono dotąd na łóżecko imienia hr. Benzelskiej Engeströma 1768 marek. — W imieniu Wydziału Opiekuńczego Stacji Sanitarnej w Kobylnicy kwitując z ich odbioru, składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom i polecamy usilnie dalsze nadsyłanie ofiar celem uczczenia pamięci Zmarłego.

Marja Haza Radlic. Elżbieta Stabilewska.

* **Z kancelarii teatru.** Dziś we wtorek wystąpi po raz drugi w partii tytułowej nadzwyczajnej melodramatycznej operetki „Lalka“ p. Józefa Delius, która już pierwszym swoim występem we czwartek zyskała sobie sympatię publiczności i powszechne uznanie krytyki. Jej głos tak wdzięczny i miły, niezwykle poczuje muzykalności, jakie w wykonaniu każdej jej pieśni się objawia, jej gra wytworna i pełna temperamentu, a w każdym ruchu tak zrównoważona, budziły podziw i entuzjazm nie tylko w Poznaniu, ale wszędzie, gdzie tylko dotąd występowała.

* **Wlepianie znaczków dla praczek.** Przyjął się zwyczaj, że praczkom i innym niestale zatrudnionym osobom się daje znaczki do wlepiania w karty kwitowe zabez-

pieczenia luzno, lub pieniądze na kupno znaczka. Jest to może dla chlebobdawców najwygodniejszą drogą, zwłaszcza, że nie zawsze ta kategoria pracobiorców przedkłada im karty kwitowe do wlepiania, albo otrzymane pieniądze zużyje na inny cel. Lecz chlebobdawca jest odpowiedzialny za niewklejenie znaczka, który jest ważnym tylko gdy jest wklejony, a naraża się na karę, jeżeli później odrzucony zostanie z tego powodu wniosek pracobiorcy o przyznanie mu renty. Zaleca się zatem chlebobdawcy samemu wkleić znaczek w kartę kwitową.

* **Celem ulżenia** ubogiej ludności przy dzisiejszych drogich cenach mięsa sprowadza administracja miasta Goty większe zapasy świeżej wołowiny z Danji, które potem sprzedaje po 63 i 70 fen. za funt w tamtejszej miejskiej rzeźni. — W Poznaniu zadawała się ludność uboższa rybami morskimi.

* **Polowanie na kuropatwy** kończy się w całym obwodzie rejencji poznańskiej w środę, dnia 16 listopada rb.

* **Zaraza pyska i racie** — a nauka religii. Skutkiem panującej w Czarniejewie zarazy pyska i racie zakazał landrat dzieciom katolickim z okolicznych wsi przybywać do miasta na naukę religii. — Dziwny zakaz! O ma wspólnego zaraza bydlą z nauką religii!

* **Zaraza pyska i racie** wybuchła pomiędzy bydłem w Pomarzanowicach i Głębokim.

* **Przeciw Hakacie.** W Lesznie odbyli niemieccy kupcy zebranie protestujące przeciwko książce adresowej wydanej świeżo przez tamtejszą filję Osmarkenerajnu, a podająca spis niemieckich kupców i przemysłowców. Bardzo liczne zebranie jednogłośnie potępiło działalność hakatystów i choć w jakikolwiek sposób czyniło Osmarkenerajnu odpowiedzialnym za poniesione straty. Dalej odświadczyli się zebrani, że chcą z Polakami żyć w zgodzie, tak jak przed 20 do 30 laty. — Jakoś hakacie coraz więcej się szyki psują.

* **Odebranie debitu.** Kanclerz rzeczy wydał rozporządzenie, odbierające debity na przeciąg dwóch lat lwowskiemu „Dziennikowi Polskiemu“, a to na podstawie wyroku sądu ziemianckiego w Poznaniu z dnia 29 września rb., uważającego to pismo za niebezpieczne dla interesów Niemiec!

* **Ostrzeżenie.** W Babimojskim kręci się jakiś handlarz, sprzedający obrazy wyszywane na kanwie po 3 marki. Obrazy te mają rzeczywistą wartość 1,00 do 1,20 mk. Legitymuje się przytem niby świadectwami XX. proboszczów (?) z podrobionymi pieczętkami i wzmawia ludowi naszymu, że do chód przeznaczony jest na kościół i klasztor w Krakowie. Jest to prosty wysysk prawdopodobnie jakiejś żydowskiej lub niemieckiej firmy. Dla tego ostrzegamy przed kupnem podobnych obrazów od osób podejrzanych. Mamy po miastach i miasteczkach swoich rzetelnych kupców, u których to samo nabyć możemy po cenie rzeczywistej wartości.

* **W Sierakowie** założony został Bank Ludowy, do którego wstąpiło zaraz 50 członków. Także założony został „Rolnik“, do którego wstąpiło zaraz 38 członków.

* **Szamotulę.** Za zezwoleniem władzy zmienił nauczyciel Lewandowski w Parskim swe nazwisko na „Lewandowski“.

* **Lwówek.** Targ na bydło i konie i jarmark kramny, naznaczone na 24 listopada, skutkiem panującej w okolicy zarazy pyska i racie zostały zniesione i przełożone na późniejszy termin, który będzie swego czasu ogłoszony.

* **Morderstwo w Berlinie.** Na poczdamskiej alcy w Berlinie, gdy małżonkowie Tetzke wracali w niedzielę z wycieczki około 9 godz. wieczorem, zastali w domu włamywacza, który nasamprzód strzelił do wpiers wchodzącej żony a następnie do męża z rewolweru i śmiertelnie ich ranił. Tetzke już zmarł z ran odniesionych, żona walczy ze śmiercią. Morderca uciekł. Straszna ta zbrodnia zrobiła w Berlinie wielkie wrażenie.

* **Berlin.** Prezes policji w Lichtenbergu rozwiązał na mocy § 2 ustawy o stowarzyszeniach pewną organizację młodzieży, istniejącą w kilku berlińskich przedmieściach. Cel tej organizacji sprzeciwiał się paragrafom kodeksu karnego.

* **Samobójstwo** skutkiem nieudanej operacji. Z Warszawy donoszą: Dr. Paźchowski, od 18 lat praktykujący w Sieradzu, człowiek bardzo poważany i lubiany, wezwany został do chorej kuzynki w Słomowie. Stan chorej był bardzo niebezpieczny, trzeba było natychmiast przystąpić do operacji. Jednakowoż podczas operacji chora zmarła, co dr. P. tak sobie wziął do serca, że wystrząsł z rewolweru odebrał sobie życie.

* **Wielki pożar** na wystawie brukselskiej. W sobotę wybuchł znówu pożar w dzielnicy Stara Bruksela na wystawie światowej. Spaliły się trzy domki. Niebezpie-

czeństwo dalszego szerzenia się ognia usunięto. Ogień został podłożony. Znalezione resztki świec stearynowych i słomy.

* **Warszawa.** Koledzy i współpracownicy profesora warszawskiego Instytutu Muzycznego, Stanisława Barcewicza, zawiadamiają wielbicieli jego talentu, iż znakomity skrzypek, mianowany obecnie dyrektorem Instytutu, obchodzi 9 listopada dwudziestopięcioletnie swej działalności pedagogicznej. W dniu tym, z inicjatywy jego dawnych uczniów, odbędzie się uroczysty koncert jubileuszowy w sali Filharmonji, gdzie jednocześnie ma być złożony hołd zasługom jubilata.

* **Crippen w ręku kata.** Apelacja Crippena przeciwko wyrokowi skazującemu go na śmierć, została — jak donoszą „Lon. Nachr.“ — odrzuconą. Dziś spełniony miał być wyrok.

* **Kalendarz.** Środa 9 listopada: Teodora m. i Ursyna. Wschód słońca o godzinie 5 minut 11, zachód o godzinie 4 minut 21.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 5 listopada 1910.

Zapowiedzie:

Malarz dekoracyjny Stanisław Wróblewski z Jadwigą Przysiecką. Zecer Leon Sarna z Zofją Kurczewską. Organista Stanisław Kurkiewicz z Kaziemierzą Niedźwiecką. Mistrz piekarski Kaziemierz Alejski z Marjaną Łukaszyk.

Śluby:

Stolarz Franciszek Kowalewski z Marją Pawelczak. Dozorca więziń Stefan Weiss z Stefanją Frąszczak. Pocztyljon Kaziemierz Werner z Klarą Günther. Wermistrz Stefan Kawiński z Zofją Korytowską. Ślusarz Stanisław Merlinger z Martą Walpińską. Krawiec Ignacy Bromski z Zofją Stanisławską. Robotnik Józef Nerowski z Magdaleną Zandacką. Robotnik Karol Kitzmann z Pelagią Springer. Robotnik Walerjan Kamiński z Agnieszką Wojciechowską z domu Grodzka.

Urodziny:

Syna: Robotnik Ignacy Kołodziejczak. Urzędnik gospodarczy Władysław Schulz. Krawiec Henryk Lichtenstein. Robotnik Albert Przybyła. Rolnik Walenty Krzywiak. Przesuwacz kol. Ignacy Stachowiak. Nauczyciel szkoły średniej Jan Wojtinek. Szafnar Rudolf Schneider. Wysłuzony wojskowy A. Schulz. Niez. M. R.

Córki: Kowal Franciszek Borkowski. Kierownik interesu Chrystjan Petersen. Kupiec Emil Ulbrich. Piekarz Leon Rogoziński.

Umarli:

Wdowa Anna Morgenstern z domu Stecher 74 lata. Wdowa Marja Jeżewicz z d. Szaroletta 68 lat. Wdowa Wiktorja Kofczewska z domu Mierzyńska 73 lata. Żołnierz Augustyn Schmiedel 25 lat. Ingeborg Schaffran 17 dni. Strycharz Stanisław Kubiak 28 lat. Ludwika Fischer 2 lata i 8 miesięcy.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— „Iskra“ Tow. samokształcące się młodzieży Polskiej dziś we wtorek o g. 9 w lokalu Tow. u p. Jarockiego św. Marcina 4.

— Tow. Przemysłowców na Widzie dziś we wtorek o g. 3 i pół w lokalu p. Szymańskiego.

— Stow. żeńskiej Młodzieży kupieckiej w środę o g. 8 i pół na sali Domu katolickiego.

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach w środę o g. 8 w lokalu Tow. u p. Berkowskiego.

Obrona Prawna.

— Panu N. 212. Skoro w kontrakcie szorowanie schodów jest wykreślone, to pan ich jako lokator szorować nie potrzebujesz; szorowanie należy więc do gospodarza jeżeli on je szorować chce; ale nieszorowanie nie uprawnia ani do zerwania kontraktu, ani też do wyszorowania schodów na koszt gospodarza; lokatorzy mogą chodzić po brudnych schodach.

— Panu J. G. w L. Ponieważ syn pana nie był zabezpieczony w kasie chorych, przeto kasa chorych kosztów jego leczenia zapłacić nie potrzebuje. Również nie potrzebuje ich zapłacić majster, bo nie był obowiązany syna pana jako ucznia w kasie chorych zabezpieczyć; kosztu te zapłacić musisz pan sam jako ojciec. — Skoro córka pana przy noszeniu węgla spotkała nieszczęśliwy wypadek, to stało się to nie przy prowadzeniu gospodarstwa, więc Towarzystwo zawodowe nie ma obowiązku zapłacić za nią kosztów leczenia, lecz pan sam jako ojciec zapłacić je musisz.

— Abonentowi Wielkopolanina. O książkę zawierającą warunki transportu musi się pan sam od zarządu postarać; my się takimi interesami nie trudnimy. Jeżeli pan

zboże odstawił i kupujący je odebrał, to możesz pan od kupującego zażądać ceny kupna.

— P. Wojciech Biliński Dalsk. Sprawa jest wątpliwa, czy zabezpieczenie od gradobicia odmówić musi sprzedający, czy też kupujący; sągi w tem względzie rozmaite wydają wyroki.

— Panu P. B. w L. Jeżeli pan nie jesteś zadowolony, że nauczyciel 14-letniego chłopaka pozostawia po za godzinami szkolnymi w szkole w celu dalszej nauki, to pan możesz zrobić zażalenie do powiatowego inspektora szkolnego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 7 listopada rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“):

	towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszonica	188	181	173	
Żyto	188	181	173	
Jęczmień	159	145	138	
Owies	149	144	139	

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 7 listopada 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	za 100 kilogramów:	średni	pośledni
Pszonica	18,80	18,00	17,10
Żyto	18,80	18,10	17,30
Jęczmień	15,90	14,50	13,80
Owies	14,90	14,40	13,90

Wrocław, dnia 5 listopada 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
Pszonica biała	19,00	18,10	17,10
Żyto	18,90	18,00	17,00
Jęczmień	14,80	14,10	13,10
Owies	13,50	12,80	12,00
Groch biał.	16,50	15,00	14,00
Groch mł.	15,00	14,50	13,80
Groch wikt.	22,00	21,50	20,50
Groch mł.	19,50	19,00	18,00

Bydgoszcz, 5 listopada. — (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm. miejscowa bez murekni biała przys. 130 funt holenderskiej wagi 191 mk., tak samo psza 187 mk., poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe 123 funtów holenderskiej wagi 138 mk., 121 funtów wagi 136 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 127—130 marek. — Jęczmień dla browarów 146—159 mk., najpiękniejszy nad notowania. Groch nominalnie. — Owies 126—146 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Berlin, dnia 5 listopada 1910 r. — Targ na bydło. Płaceno za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaje:
a) tuszone wyborowe, najmniej 15 centn. mk.
b) mięsne żywione młode, dobre odży- 75—80
lane starsze - - - - - 68—73

Wół:
a) doskonałe tuszone, najwyższa waga 80-
sznisa, najwyższej 7 lat stare - - - 82—87
b) młode mięsne, nie tuszone i stare tusz. 71—78
c) mięsne żywione, młode i stare dobre
odżywane starsze - - - - - 65—69

Jalowiec i krowy.
a) mięsne, tuszone, najwyższej wagi 120-
niczej, ważące najmniej 12 centnarów
b) stare, tuszone krowy i jalowice - - - 66—69
c) młode krowy i jalowice - - - 60—63

Owce.
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tusz-
ne najmniej 25 funtów żywej wagi - 79—83
b) lepsze jagnięta i stare skopy tuszne 74—77
c) mięsne żywione skopy (braki) - - - 66

Gielęta.
a) najlepsze, tuszone młokiem cielęta. 75—96
b) średnio tuszone i dobre cielęta od cy-
ska - - - - - 58—62
c) gorsze cielęta od cyzka - - - - - 55—58

Świnie.
a) ciężkie tłuste świnie, nieobczekiwanych
zas 1 i pół lat stara, żywej wagi - 68—70
b) tuszone młokiem od tuszowanego waga-
żywe przynajmniej 180—220 funtów - 67—70
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów
żywej wagi - - - - - 66—69
d) świnie szwinięte male - - - - - 63—67
e) młody - - - - - 62—64

Kalendarz Maryański.

na rok 1911.

Wspaniały ten kalendarz zawiera 6 dodatków, 1) obraz kolorowy: **Hold Maryi Panny**, 2) **Pamiętka nawrócenia Litwy do chrześcijaństwa**, 4 strony kolorowego druku. 3) **Kaziemierz Wielki, król chłopów**, 4) **Pan Jezus na Krzyżu**, 5) Kalendarz świąteczny, 6) Kalendarz kieszonkowy. Oprócz tego umieszczone są piękne powieści: Danusia, powieść z czasów krzyżackich, z obrazkami, Longinus, z obrazkami, powieść z czasów Chrystusa Pana, Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada, z obrazkami, Przed bramą nieba z obrazkami. Dalej Gawędy o starych dziejach, z obrazkami, oraz bardzo wiele artykułów z kolorowymi i czarnymi obrazkami, pogląd na cały rok z obrazkami, żarty, dowcipy i t. d. Słowo Kalendarz Maryański na rok przyszły jest tak wspaniale wydany i opracowany i tyle zawiera pięknych obrazków, jak w żadnym innym roku. Cena 60 fen. z fr. przesłanką 80 fen. poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

• Sprzedającym z drugiej ręki udzielamy wysokiego rabatu.



Dnia 6 bm. o godzinie 6 rano po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., rozstał się z tym światem mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i wuj śp.

Augustyn Denizot

właściciel szkółek.

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 t. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kolejowej 29 na nowy cmentarz św. Marcjński, msza żałobna nazajutrz o godzinie pół do 9 w kościele na św. Łazarzu. O czym uwiadamia Przyjaciele i Znajomi

Osamotniona Rodzina.

(Osobnych uwiadomień nie wysyła się)

Na dzień św. Marcina
poleca Szanownej Publiczności **wyborne**

rogale

nadziewane masą migdałową i pun-
czową począwszy od 5 fen. do 5 marek

W. Kurczewski, cukiernia
ul. Wrocławska 9. Telefon 95.

Drzewa i krzewy owocowe i alejowe

poleca

Szkółka „Terra Nova“

(właściciel J. Plotkowiak)

Fabianowo p. Poznań — Posen.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo.

Na żalobę

**Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materie czarne, Krepy**

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuję
w 24 godzinach. 5940

Prowincjonalny Związek Pozn. destylatorów

W czwartek dnia 10 listopada rb. po
południu o godzinie 3-ciej w hotelu Friedrichs-
hof przy ul. Marszałkowskiej, narożnik ul. Fryderyko-
wskiej odbędzie się

zwyczajne walne zebranie

na które Szan. Członków związku naszego uprzejmie
zapraszamy

Zarząd.

Poparcie w świecie

pań domu

od lat dziesiątek posiadać i stać się
niezbędnym w coraz szers-
szych kręgach, tem prawnie
może się poszczycić
Dr. Thompsona prasek mydła
marka łabędź. Wz. do nab.



Taslemca z głową.

Rozmaite kuracje robiłam, aby
się pozbyć przykrego taslemca,
ale na próżno, natenczas znalazłam
sobie nadesłać Pański środek na
taslemca **Solltaenia**, który do-
skonałe podziałał, przeto wyrażam
Panu niniejszem moje najserdecz-
niejsze podziękowanie i starzę się
bądź środek ten dalej polecać. Z
wysokim szacunkiem Emma
Schöps, Kl. Mochbern.
w maju 1910. **Solltaenia** dla
dorosłych 2,50 m., dla dzieci 1,50
m. do nabycia w aptekach. —
W Poz.: Nadw. apteka, ul. Wil-
helmowska 24, Apt. pod lwem, St.
Rynek 75, Czer. apt., St. Rynek 31.

Marek 7000

na gospodarstwo, zaraz po land-
sfaście lub banku do wypożyc.
Paulus & Co., G. m. b. H.
interes hipoteczny i grunto-
Poznań, Wielkie Garbary nr. 50.

Baczność!!!

Gosciniec z składem korzen-
nym w wielkiej wsi kościelnej
jest od 1. 1. 11 lub od 1. 4. 11.
na sprzedaż w pow. ostrowskim.
Piekarz lub rzeźnik ma pierwsz.
ponieważ tego rodzaju interesu
brakuje. Zgłoszenia przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 5050

**Majątki,
gospodarstwa, gościeńce,
młyny,** rentujące się i procent.
posiadłości wszelkiego rodzaju i
wielkości, wskazuje kupna i sprze-
daje. Dyskr. i rzet. usługa. Zna-
czek na odp. dołączyć. **A. Thiel,**
agentura oraz interes komisowy,
Olsztyn (Allenstein) Hohen-
zollerndamm.

Instrumenta muzyczne
wzrostk. rodz.
ponadzw. cen-
nach wprost
do prywatn.
Wspaniały
katalog 400
str. zaw. darmo i franko
Hermann Klaassen
Prenzlau, Postf. M 242

Skład kolonialny

jest zaraz bardzo tanio do sprze-
dania **ulica Wielka Ber-
lińska 69.** 5073

Dobra egzystencja

Sklep do handlu kolonial.
i piwa z pomieszk. jest tanio do
wyrzucenia. **A. Wybieralski,**
Hurtowny handel tow. kolonial.
ul. Półwiejska 18.

Wielka wyprzedaż

po znacznie niższych cenach

z powodu zwinięcia naszego
detalicznego handlu. Nadarza
się nader korzystna sposob-
ność nabycia **szkła, por-
celany, lamp i sprzę-
tów kuchennych** po bardzo
niższych cenach.

S. Dekiert & Co.

Poznań, ul. Zamkowa 4.
Telefon 1001.

Kanapy

garnitury pluszowe materace wy-
rabiane w własnej pracowni pod
długoletnią gwarancją, oraz

meble

sofy, szafki do bielizny, łóżka
krzesła, lustra itd. po rzeczywiście
niższych lecz stałych cenach

Fr. Krzyżogórski, św. Marcja 5/6
obok kościoła

Wyprawy całonocne jaknajtaniej

Zasada: Większy obrót, mały sytek
Upr. uprzejm. zważać na firmę.

**Nowe i stare bryczki i
ręczny wózek do węgla** są
tanie na sprzedaż **Fr. Kube,**
Poznań-Żejce, ul. **Po-
znańska 3.** 5059

Dobrze się procentująca
kamienica

nowo wybud. w pow. mieście,
gdzie wojsko, gimnazjum i ko-
ściół katol. 5 minut do dworca
kol. z ogrodem i cokolw. ziemi
do każdego mniejsz. przedsiębior-
stwa rzemieśln. się nadająca z
powodu choroby natychmiast ta-
nio do sprzedania. Oferty do 10
listopada uprasza się pod **A. Z.**
postlagernd Züllichau. 5063

Prasowaczka

potrzebna zaraz **M. Zielazna,**
ul. Ogrodowa 3. 5110

Poszukuje się dzierżawy
gościńca dominialnego.
Agentów się wyklucza. Zgłosz.
W. K. postlagernd Schmiegel.

Piekarnia

9 mórg roli, w wielk. wsi kośc.
szkoła w miejscu bez żadnej kon-
kurencji, wypieka się dziennie
rżanej maki 6 cent., pszennej
2 cent. Cena kupna 11,000 mk.,
wpłaty 2—3000 m. Zgł. przyjm.
Jan Rawecki in Trzebin bei
Lenka, Kr. Kempen. 5131

Poszuk się kupna większego
gospodarstwa z dobrą zie-
mią i budynkami zaraz. Zgłosz.
postlagernd Posen S. Z.
200. Agenci wykluczeni. 5112

Stare meble

i inne przedmioty tanio na sprze-
daz. Gdzie? powie eksped. Wiel-
kopolański pod nr. 5000 od go-
dziny 10—11 przed poł.

Wiatrak

w dobrym biegu, z 2 morgami
ziemi i dobrymi budynkami jest
zaraz na sprzedaż z powodu nie-
zdrowia. Cena kupna 8100 mk.,
wpłata podług umowy. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 5116

Wieś

500 mg. na granicy Śląska nie
daleko miasta Krotoszyna, zie-
mia drenowana i żyzna z dob.
łąkami 80 mg. z maszyn budyn-
kami wraz inwentarzem przy
wpłacie 30000 mk. od nierodaka
natychm. do nabycia. Owa po-
siadłość nadaje się bardzo na po-
dział i urządzenie dwóch wygod.
gospodarstw, ponieważ budyn-
ków jest odpowiednia ilość. Zgł.
do eksp. Wielkop. pod nr. 5123.

Książkowa

z ładnym charakterem pisma,
trzebna zaraz do pomocy na
kilk. tygodni do banku polskie-
go. Of. z podaniem wymagań do
eksped. Wielkop. pod nr. 5129

Tanio na sprzedaż:

1 modna mufka z kołnierzem,
skrzypce 3-czwarte ton., 1 lampa
okowita, futro, kilka beczek do
kapusty, komoda, wielkie lustro
z stolik 1 prasa do kopiowania.
ul. Hellmanna 12 I. l.

Uczennice

córkę porządną rodziców przy-
mie **K. Przybylski, Poznań,
ul. Półwiejska ul. 6,** skład
tow. krótk., biały, weł. i galant.

Poszukuje zaraz

pomocnika

do mego handlu kolonialnego,
z handlem żelaza krótkiego i re-
stauracyą. Do zgłoszeń proszę
dołączyć odpisy świadectw i po-
dania pensji. Konieczna jest zna-
jomość książkowości pojedynczej.
**J. Dobrzyński, Gąsawa, Kr.
Żnin.** 5120

Od 1. 1. 10. potrzebny **ogro-
dnik sam.** znający swój zawód
dokładnie oraz usługę pałacową.
Tylko b. dobre świadectwa będą
uwzględnione. Zgłoszenia pod
adrs: **Moszczeńska, Wiatro-
wo p. Osten.** 5114

Potrzebny **ogrodnik-strze-
lec z ust. do hrab., pisarz** na
dużym majątku, 5 rodzin i dzie-
wczyn do doju, kuchni, podwó-
rza na wysoki kontr. pod Zba-
szyń, gospodynie.
Procederowy pośrednik posad:
Stefan Chelmecki
Poznań, ulica Szkolna nr. 10.
róg Schwalbenstr.

Uczeń

syn uczciwych rodziców może się
zaraz zgłosić do cukierni **W.
Kurczewskiego,** ul. Wro-
cławska nr. 9. 5121

Potrzebny od 1 stycznia 1911
r. na wieś do dworu 5124

ogrodnik

kawaler, doświadczony i z dłuższ.
praktyką. Wymaga się także zna-
jomości pszczelnictwa. Zgłoszenia
i świadectwa upr. się przesyłać do
eksped. Wielkop. pod nr. 5124

cnik

ogrodnik, szuka pracy zaraz,
uczył się w ogrodnictwie handlo-
wym w Poznaniu. Zgłoszenia p.
ad **J. Górczyński, Roszko-
wo p. Jaroschin.** 5085

Kaszel i dychawica znika jak błyskawica

przy użyciu

kropli „Toux“

Butełka 1 mk. Prawdziwe tyl-
ko wysła 4520

Chem. Laboratorium „Ipi“
Lublinitz O.-S.

Durch Urteil der II. Strafkam-
mer des Königlichen Landgerichts
in **Gnesen** vom 9. Juni 1910
ist der Kaufmann **Anton No-
skowicz in Pleschen** we-
gen Vergehens gegen § 40 des
Patentgesetzes in Tateinheit mit
§ 4 des Gesetzes betreffend den
unlauteren Wettbewerb zu einer
Geldstrafe von dreissig Mark, im
Nichtbeitreibungsfalle zu drei Ta-
gen Gefängnis verurteilt worden,
Pleschen, d. 1. November 1910.
Der Gerichtsschreiber
des Kgl. Amtsgerichts.

Młodszego zdającego 5125

pomocnika

który dopiero naukę ukończył,
poszukuje zraz do destylacji po-
łączonej z wyszynkiem. **M. Dy-
kier, Kostrzyn,** Kostechn,
handel towarów kolonialnych
i destylacja.

Poszukuje zaraz lub od 1 gru-
dnia starszej 5128

służącej

religijnej i chętnej do pracy, któ-
ra zna średnie gotowanie, praso-
wanie i przy dzieciach. Pensya
150 mk. Zgłoszenia przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 5128

Młodszego

pomocnika

dobrze poleconego do handlu to-
warów kolonialnych, win, cygar
i destylacji oraz 5057

ucznia

poszukuje od 1 grudnia t. r. lab
1 stycznia 1911.

R. Szczygłowski,
Pleszew, ulica Gnieźnieńska.

Uczeń

do składu żelaza i kolonialnego
może się zaraz zgłosić. 5074
Cz. Skutecki, Ostrów.

Kto ożeni się z 18 letnią
pólsierotą z posag. 400,000 mk.?
Tylko panowie, (choc. i bez ma-
jątk.) który niemażad przeszk.
doż. ożenku niech. się raczą zgł.
L. Schlesinger, Berlin 18.

Wdowiec robotnik w śred. wie-
ku, bezdzietny, trzeźwy i spok.
posiadał. stałe gospod. domowe,
dla braku znajomości poszukuje

żony.

Wdowy lub panny w w. 30—40
lat bezdzietn. posiad. cokol. maj.,
niechaj zechcą się łask. zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 5105